OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

№ 30.

Rok I. Dnia 29 listopada 1925 r. Rok I.

POTRZEBY INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Zmarły pierwszy minister i reformator finansów republiki Czechosłowackiej, A. Rasyn, na pytanie od czego zależy przyszłość gospodarcza państwa i los waluty, wskazał na trzy czynniki decydujące o losach i przyszłości gospodarczej państw:

„Przedewszystkiem od równowagi budżetu państwa, równowagi osiągniętej drogą wpływów podatkowych, a nie przez pożyczkę, lub, co gorsza, inflację; następnie od intensywności pracy wszystkich obywateli i nakoniec od racjonalnej i systematycznej oszczędności wszystkich obywateli i państwa".

To proste, a jakżeż prawdziwe określenie podstaw gospodarczego rozwoju społeczeństw, wymaga w praktyce stałego współdziałania państwa, społeczeństwa i instytucyj rezultaty pracy obywateli gromadzących.

Żaden ustrój gospodarczy nie może być budowany w oparciu o jedną tylko z tych zasad; całość potrzeb społecznych musi znaleźć swój wyraz w należytem ujęciu organizacji pracy i organizacji oszczędności. Na tych dopiero podstawach równowaga budżetu państwa i stałość waluty może znaleźć należyte oparcie. Praca i oszczędność, oto siły wzajemnie się uzupełniające i zdolne zaspokoić wszelkie potrzeby jednostek i społeczeństw. Kapitał, stanowiący rezultat pracy jednostek, nie posiada swego znaczenia społecznego, jeśli jest konsumowany bezplanowo, bezpożytecznie i bez twórczych rezultatów.

Praca może zaspokoić nasze potrzeby, lecz oszczędność daje nam więcej, gdyż tworzy źródła twórczej energji. Cnota oszczędności jest zazwyczaj wynikiem instynktu zachowawczego, rezultatem przewidywania przyszłych potrzeb i chęcią zabezpieczenia się przed przeciwnościami losu. To w odniesieniu do jednostek. W stosunku jednak do społeczeństw posiada ona nieporównanie doniośljesze znaczenie. Jest ona bowiem rezultatem wspólnej planowej akcji społecznej, rezultatem dającym społeczeństwom potężny oręż w walce o zachowanie swej niezależności gospodarczej. Jednostka przez systematyczną i racjonalną oszczędność dąży do zdobycia osobistej niezależności i najczęściej ją na tej drodze zdobywa. Zbiorowe rezultaty oszczędności dają ten sam wynik dla narodów i państw.

Rozważania powyższe miały na celu stwierdzenie, iż praca każdej instytucji oszczędnościowej ma doniosłe znaczenie wagi państwowej. Suma bowiem wyników prac tych instytucyj stwarza warunki, w których rozwój gospodarczy społeczeństwa jest zagwarantowany. To też instytucje te mogą domagać się szczególnie troskliwej opieki i pomocy w ich pracy ze strony państwa.

Pomoc ta musi być tem wydatniejsza, im praca instytucji jest cięższa, im warunki ich działania są bardziej nieprzyjazne. Pracują one bowiem dla naszej przyszłości gospodarczej. Rozważmy: rozwiązanie sprawy kredytów długoterminowych, drobnych kredytów rolniczych i przemysłowych, kredytów budowlanych, a więc ożywienia naszego życia gospodarczego, leży jedynie na drodze organizacji rodzimego kapitału. Wszystko inne jest półśrodkiem, odsuwającym zasadnicze rozstrzygnięcie tych spraw na dalszą metę. Bez stworzenia własnych źródeł kapitału, bez wydobycia i skupienia maksimum własnej energji twórczej, jaką bezsprzecznie jest kapitał, osiągnięcie dobrobytu tak jednostek jak społeczeństwa całego jest niemożliwe.

Naturalnem przeto jest wymaganie, aby praca kas oszczędności była chroniona, aby posiadała ustawową i faktyczną opiekę ze strony państwa. Opieka ta, może narazie pociągająca za sobą pewne ciężary, z czasem wydać musi rezultaty przerzucające troskę o organizację kapitału z państwa na siły społeczne i oddające państwu część swych zasobów.

Współpraca państwa z działalnością instytucyj finansowych, dotychczas polega na zasilaniu przeważnie wielkich instytucyj. Sprawa gromadzenia oszczędności drobnych pozostawiona jest trosce własnej odpowiednich organizacyj.

W swoim czasie, po klęsce jaka spotkała ideę oszczędności przez zawieszenie wypłat w szeregu banków gromadzących oszczędności, domagaliśmy się opieki prawa nad oszczędnościami obywateli, rozumiejąc, iż rozwój oszczędności zależny jest przedewszystkiem od zaufania jakiem w społeczeństwie cieszą się instytucje finansowe. Zaufanie to przez pewne przywileje dla kapitałów oszczędnościowych z samego prawa wynikające wzmocnić jedynie można.

Sprawa to niezmiernie ważna, której bagatelizować nie można. Stanowi ona bowiem jedną z podstaw należytego rozwoju oszczędności w państwie.

Na zachodzie, we wszystkich prawie państwach, za wyjątkiem Hiszpanji i Polski, kasy oszczędności wszelkich typów stworzyły własne ogólne reprezentacje czuwające nad zaspakajaniem swych potrzeb w dziedzinie organizacyjnej, ustawodawczej i finansowej.

Dało im to w rękę moc organizacyjnej współpracy w zaspakajaniu potrzeb społeczeństwa; pozwoliło na badanie i uzgadnianie własnych potrzeb i jednolite działanie. Znaczenie bowiem ich pracy jest doniosłe, a przeto z ich potrzebami liczyć się należy.

Dziedziny potrzeb instytucyj oszczędnościowych, z gruba określić można w trzech punktach:

a) ustawodawcze: zabezpieczenie wobec wkładców bezpieczeństwa kapitałów złożonych. Ścisłe określenie praw i obowiązków instytucyj, uprawnień co do sposobu lokaty kapitałów, zabezpieczenie nazw „książeczka wkładowa"; „kasa oszczędności"; „wkłady oszczędnościowe", tak aby instytucji nie odpowiadającej wymaganiom ustawy niewolno było nazw tych, często wprowadzających w błąd wkładcę, używać.

Instytucja, pragnąca przyjmować wkłady oszczędnościowe, musi podlegać pewnym rygorom, które dawałyby pewność, iż obywatele mogą spokojnie powierzać im rezultaty swej pracy. W zamian tego instytucje te, poddane kontroli państwa, winny być przez nie w trudnych momentach wspomagane.

Idea oszczędności pieniężnej zyska na takiem ujęciu wiele, a jednocześnie rozgraniczenie kapitałów społecznych od spekulacyjnych pozwoli na uzdrowienie naszych stosunków finansowych.

b) Organizacyjne: zbadanie tych potrzeb należy powierzyć konferencji kas oszczędności (pod nazwą

„Kasa oszczędności" rozumiemy wszystkie instytucje, których zadaniem jest gromadzenie wkładów oszczędnościowych i stosowna ich lokata), lub porozumieniu centralnych organizacyj już istniejących. Naszem zdaniem opieka ze strony państwa iść winna najdalej jak można w pomocy przy tworzeniu tych organizacyj. I to nietylko powstawanie komunalnych Kas oszczędności i ich praca winna spotykać się z poparciem ze strony centralnych organizacyj państwowych, ale wszelkie poczynania na tem polu winny uzyskać współdziałanie państwa.

Same zaś instytucje, przez swe reprezentacje, winny swe potrzeby sformułować. Wszyscy odczuwamy wielkie w tej dziedzinie niedomagania, ich powszechność jednak wymaga zadokumentowania poważnego.

W tej sprawie powszechny kongres oszczędnościowy oddać może nieocenione usługi.

c) Propagandowe: doniosłe zadania wychowawcze, jakie instytucje oszczędnościowe mają do przeprowadzenia, są przez nie rozumiane.

Rozwój oszczędności w znacznej mierze zależy od ideowej, a wszechstronnej propagandy.

Szereg instytucyj w dobrze zrozumianem interesie społecznym na tę drogę wkroczyło jednakże instytucjom tym brak narazie środków do należytego rozwijania tej propagandy.

Potrzebę propagandy nasze instytucje oszczędnościowe rozumieją. Jednakże ideowa propaganda oszczędności, jako zadanie wychowawcze, wymaga bezinteresownego stosunku do wkładcy. Ten stosunek jest niemożliwy do zachowania, ze strony poszczególnej instytucji oszczędnościowej.

Zadanie to powinna przejąć organizacja centralna o charakterze społecznym.

Wielki krok w tym kierunku zrobił p. Minister Oświaty, St. Grabski, dając nauczycielstwu wskazówki, dotyczące propagandy oszczędności. W naszych warunkach inicjatywa ogólnej propagandy wyjść może jedynie ze strony instytucyj państwowych.

Przykład Stanów Zjednoczonych A. P. stanowi naszem zdaniem, najlepszą wskazówkę dotyczącą organizacji ideowej propagandy oszczędności.

Tydzień oszczędności organizowany rokrocznie w Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się dn. 17 stycznia (dzień urodzin Franklina). Każdy dzień tego tygodnia poświęcony jest specjalnemu hasłu: 1) oszczędzaj, 2) układaj własny budżet, 3) płać niezwłocznie rachunki, i t. p.

Udział w organizowaniu tygodnia oszczędności, obok władz, biorą instytucje centralne, jak: stowarzyszenie banków amerykańskich, związek kas oszczędności, tow. Czerwonego Krzyża, związek wydawców, związek ubezpieczonych, związek izb handlowych, związek klubów kobiecych, stowarzyszenia kupców, I. M. C. A. i t. p. W naszych warunkach, wobec braku ogólnej reprezentacji zainteresowanych instytucyj, postawienie propagandy oszczędności na odpowiednim poziomie jest niemożliwe. Kto podejmie inicjatywę? I w tym wypadku projektowany Powszechny Kongres Oszczędnościowy mógłby podjąć sprawę.

Wszystkie te zagadnienia doniosłego znaczenia dla sprawy organizacji kapitału w Polsce winny znaleźć możliwie rychłe rozwiązanie.

Bez pomocy państwa, względnie instytucyj centralnych, jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny, zagadnienia te nie mogą być w obecnych warunkach wprowadzone na drogę realizacji.

Mniemamy żaś, iż sprawy te są tak ważne i poważne, a potrzeby organizacji kapitału w Polsce tak palące, iż czynniki powołane nieomieszkają akcję rozpocząć.

L. DURA.

PODSTAWA OSZCZĘDNOŚCI

BUDŻET DOMOWY, JEGO CEL, UKŁAD I ZNACZENIE

Motto: *Zrównoważony budżet rodziny jest podwaliną równowagi budżetu Państwa.*
Wł. Grabski.

Autor słów położonych jako motto niniejszego artykułu, pisząc te słowa, miał na myśli niewątpliwie ciążący na społeczeństwie obowiązek przeprowadzenia sanacji budżetów domowych w Polsce. Sanacja ta polegać musi na *zrównoważeniu budżetu domowego za wszelką cenę, choćby kosztem największych ofiar*, gdyż istotnie bez zrównoważonego budżetu rodziny, równowaga budżetowa państwa jest niemożliwa do utrzymania. Każda rodzina stanowi jednostkę gospodarczą w swoim zakresie, jeżeli chce dobrze spełniać swoje zadanie oraz osiągnąć maksimum korzyści przy użyciu rozporządzalnych a zawsze ograniczonych środków, musi gospodarować według powziętego z góry planu. Plan ten musi stosować się do możliwości gospodarczych danej rodziny oraz realizować dążenie do celu, którym jest jaknajlepsze zaspokojenie potrzeb wszystkich członków rodziny. Taki plan gospodarczy, zestawiony jako liczbowy wykaz dochodów i wydatków przewidzianych z góry w pewnym oznaczonym okresie czasu, nazywamy budżetem. Systematycznie prowadzone rachunki dają nam liczbowe zestawienie wyników wykonania budżetu, wykazujące rzeczywiste dochody względnie wydatki, oraz różnice tychże w porównaniu z przewidywanemi w budżecie.

Układ budżetu dochodów i wydatków oraz prowadzenie rachunków nie jest, niestety, naszym zwyczajem narodowym. Nawet w gospodarce publicznej i samorządowej, w przeciągu pierwszych lat niepodległości, wykazaliśmy aż nadto wiele błędów i lekceważenia podstawowych warunków gospodarczych. Ciężkich trzeba było doświadczeń ażeby gospodarka publiczna w Polsce weszła nareszcie na właciwą drogę zrównoważonego budżetu. Czyż trzeba jeszcze cięższych, ażeby gospodarka jednostek i rodzin poszła śladami gospodarki publicznej? Niestety, dotychczas jeszcze jest bardzo wielu, zbyt wielu ludzi w naszem społeczeństwie, uważających, że układanie budżetu domowego i prowadzenie rachunków jest zachodem zbędnym, ponieważ i tak w końcu miesiąca pieniędzy

na niezbędne wydatki zabraknąć musi, a saldo rachunków jest zawsze równe zeru. Niema nic niesłuszniejszego nad taki pogląd i nic bardziej szkodliwego i godnego zwalczania. Gospodarka bez planu i rachunków możliwa byłaby tylko dla tych, których dochody są nieograniczone, co do wielkości, tak, że żadne rozchody nie mogłyby doprowadzić do deficytu. Twarda rzeczywistość wykazuje nam jednak, że środki rozporządzalne większości rodzin w Polsce są ograniczone, a nawet bardzo ograniczone. Gospodarowanie bez budżetu i rachunku doprowadza z jednej strony do czynienia wydatków zbędnych, lub mniej ważnych, z drugiej zaś do tego, że braknie nieraz na zaspokojenie najkonieczniejszych nawet potrzeb.

Charakterystyczną jest rzeczą, że zarówno ze strony ludzi, którzy nigdy w życiu nie byli zmuszeni do ograniczania swoich wydatków w wąskich ramach, jakoteż ze strony tych, którzy właśnie do tych ograniczeń są zmuszeni, a przedewszystkiem ze strony „domowych ministrów skarbu" — szanownych pań-gospodyń wysuwa się tezę, iż w obecnych ramach przeciętnych dochodów zamknąć wydatków rodziny nie można. Zajęcie takiego stanowiska jest bardzo charakterystyczne dla psychiki ekonomicznej społeczeństwa polskiego wogóle, a w czasach obecnych w szczególności. I nic dziwnego, przed wojną jeszcze wyrobienie ekonomiczne społeczeństwa polskiego było bardzo małe; okres inflacji niszcząc oszczędności i doprowadzając do chaosu cen odebrał wszelki sens gospodarczy, zarówno idei oszczędzania jak i planowego wydatkowania posiadanych środków, nałóg życia nad stan, zbytecznej konsumpcji, szkodliwy w normalnych warunkach walutowych, stawał się cnotą w dobie inflacji. Kilka lat takich stosunków przyczyniło się walnie do rozwinięcia wrodzonej polakom dążności do życia nad stan, konsumowania ponad miarę i szeregowania potrzeb nie według istotnego ich znaczenia, lecz wyłącznie według chwilowych zachcianek.

Z chwilą stabilizowania waluty polskiej, społeczeństwo oczekiwało powrotu normalnych przedwojennych stosunków, rozumiejąc pod tem, wyłącznie powrót przedwojennej siły kupna, zapominając o konieczności wysiłku w pracy i liczenia się z groszem, która przecież istniała już przed wojną. Wielu wydawało się, że stabilizacja, jak dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przywróci wszelkie dodatnie cechy przedwojennych warunków bytu, nie usuwając możności życia nad stan i bez rachunku, która istniała w okresie inflacji.

Otrzeźwienie przychodzi powoli, zbyt powoli, zarówno z punktu widzenia potrzeb ogólno-społecznych, jak i wymagań, które społeczeństwu postawić można i należy, jak tego dowodzi przykład sąsiednich Niemiec. Ten wielki brak gotówki, na który się dzisiaj wszyscy uskarżają, obok wielu skutków ujemnych, odnosi również ten wielce dodatni skutek, że społeczeństwo polskie *zmuszone* jest pieniądz własny cenić.

Budżety domowe muszą być zrównoważone za wszelką cenę choćby kosztem największych ofiar, aczkolwiek wymagać to będzie niewątpliwie wielkiego napięcia woli oraz gospodarności. Nie ulega jednak wątpliwości, że człowiek stojący w obliczu konieczności utrzymania wydatków w ramach choćby najskromniejszych dochodów, może konieczność tę ułatwić sobie gospodarnością, albo utrudnić jej brakiem, zatruwając sobie ponadto życie bezsilnem i daremnem złorzeczeniem swojemu losowi. Pod tym względem ciężkie zadanie oczekuje kobiety polskie, które zapomnieć powinny, co „muszą" (chciałyby) posiadać, a pamiętać powinny o tem, że *muszą* umożliwić pracę swoim mężom, braciom lub synom przezornem i opartem na ich osobistem współdziałaniu prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Budżet domowy jest więc koniecznym planem, umożliwiającym ,przez krytyczne uszeregowanie potrzeb, zaspokojenie przedewszystkiem najważniejszych. Wynika z tego oczywista prawda, że budżet jest tem potrzebniejszy im skromniejsze są rozporządzalne środki. Większość ludzi, żyjących w Polsce bez budżetu i rachunków nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że taki stan rzeczy pogarsza ich i tak już ciężkie położenie. Z dwóch rodzin, z których jedna żyje według budżetu i rachunku, druga zaś ich nie uznaje, przy równych środkach i równej liczbie osób, napewno pierwsza ma nietylko lepiej i wszechstronniej zaspokojone potrzeby w granicach jej możliwości, ale również i nadewszystko członkowie jej żyją w atmosferze spokojniejszej i pogodniejszej. Z dwóch ludzi ten ma większe szanse wykazania większej energji życiowej, stanowiącej o powodzeniu, który żyje w zgodzie z budżetem i rachunkiem.

Aczkolwiek budżet i rachunkowość zarówno są potrzebne w gospodarce publicznej, jak i domowej, to jednak zasady układania budżetu są zupełnie różne. W gospodarce publicznej wysokość dochodów dostosowywana jest do wysokości koniecznych rozchodów, aczkolwiek i tutaj istnieje granica rozciągania dochodów w postaci zdolności płatniczej danego społeczeństwa. Zasada budżetowania prywatnego została ujęta w starem lapidarnem przysłowiu: „Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie". Zasada ta musi być za wszelką cenę utrzymana. Żadne względy nie usprawiedliwiają stałego jej gwałcenia, a tylko istotnie nadzwyczajne okoliczności życia — jak np. śmierć, nieszczęśliwy wypadek — usprawiedliwiają poniekąd chwilowe jej naruszenie, aczkolwiek w społeczeństwie, które oszczędza i takie wypadki są rzadkie.

Każdy budżet obejmować musi pewien okres czasu, oraz podział dochodów i wydatków na bieżące i powtarzające się co pewien okres czasu. W budżecie rodzinnym najwłaściwszym okresem czasu, jest okres miesięczny, przyczem w budżecie miesięcznym uwzględnić należy rubrykę na wydatki okresowe. Wydatki bieżące pokrywane być winny przez dochody bieżące, przyczem pokrycie wydatków okresowych z dochodów okresowych dopuszczalne jest tylko wtedy, oczywiście, jeżeli są one zgóry przewidziane i zapewnione, w przeciwnym razie również wydatki okresowe pokrywane być winny z dochodów bieżących. Wydatki podzielić należy na poszczególne rubryki i pozycje, których układ może być rozmaity. W niniejszym artykule będziemy się zasadniczo trzymali układu przyjętego w książce rachunkowej p. t. „Budżet domowy".

Do wydatków bieżących należą następujące rubryki: mieszkanie, utrzymanie (koszty wyżywienia), opał, światło, służba, kształcenie dzieci (o ile jest płacone miesięcznie), kulturalno-rozrywkowe, społeczno-filantropijne i t. d. Do wydatków okresowych należą: wydatki na ubranie członków rodziny, remonty i po-

rządki mieszkania, zapasy produktów spożywczych, kształcenie dzieci (o ile jest płacone kwartalnie lub półrocznie), opiekę lekarską (o ile członkowie rodziny nie należą do Kasy Chorych) i podatki. Wreszcie w rubryce wydatków bieżących znajdować się winna rubryka oszczędności w jakiejkolwiek postaci, i to bez względu na wysokość dochodów, która może wpływać tylko na wysokość odkładanych oszczędności, w żadnym jednak wypadku nie usprawiedliwia całkowitego jej poniechania.

Przedewszystkiem nadmienić należy, że wszystkie środki przeznaczone w budżecie na pokrycie wydatków okresowych (remonty i porządki, ubranie, zdrowie, społeczno-filantropijne, ewent. kształcenie dzieci) powinny być z początkiem miesiąca złożone na rachunek oszczędnościowy w Pocztowej Kasie Oszczędności lub innej instytucji, a to celem zapobieżenia temu, ażeby się nie „rozeszły" w ciągu miesiąca. Następnie wszystkie te wydatki i zakupy, które powinny lub mogą być dokonywane miesięcznie, jak: komorne, opał, światło, cukier, herbata, kawa, ewent. tłuszcze, zapasy mąki, jajek i t. p., służba — powinny być istotnie uskuteczniane zaraz na początku miesiąca. W ten sposób zapobiega się z jednej strony poczynieniu nieprzewidzianych w budżecie wydatków, z drugiej zaś osiąga się znaczne oszczędności na masowym zakupie całego szeregu artykułów. Ponadto konieczne jest unikanie zbędnych wydatków, jak np. chodzenie do restauracji, cukierni, gry w karty, na loterji, w totalizatora, wystawne przyjmowanie gości, używanie trunków, nadmierne palenie papierosów i t. p. Tak rozpowszechniony u nas zwyczaj ubierania się na raty jest wysoce nieekonomiczny, ponieważ nabywane w ten sposób materjały lub ubrania są w stosunku do gatunku drogie, a przytem nietrwałe. Wszelki więc kredyt konsumcyjny jest nietylko zbyteczny, ale nawet szkodliwy.

Oczywiście trzymanie się w określonych ramach wydatków, nie jest rzeczą ani łatwą ani przyjemną, zapobiega jednak daleko trudniejszej i przykrzejszej sytuacji, do której dochodzą rodziny, żyjące z dnia na dzień bez żadnego budżetu. Poczyniwszy w początkach miesiąca szereg może nawet pożytecznych, ale przekraczających ich możność wydatków, znajdują się w końcu miesiąca wobec niemożności należytego zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb, przyczem o jaknajmniejszej oszczędności nie może być mowy.

Społeczeństwa zachodnio-europejskie, znacznie od naszego bogatsze, w przeważającej swej masie, trzymają się ściśle zasad gospodarowania na podstawie budżetu i rachunku, co jest jedną z dźwigni ich bogactwa i dobrobytu. W naszych więc warunkach powojennych, zasady te tembardziej powinny być stosowane, jeżeli chcemy z czasem stanąć na tym samym poziomie.

WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

O ZAUFANIE DO ZŁOTEGO

Niestety, wypada poruszyć ten temat. Jesteśmy bowiem od pewnego czasu świadkami bardzo przykrego i szkodliwego zjawiska, zjawiska nadwyrężenia zaufania szerokich warstw społeczeństwa do pieniądza polskiego. Zjawisko to należy zwalczać wszelkiemi możliwemi sposobami.

Słyszy się często, jak ludzie mówią bez zastanowienia, że złoty spada na wartości i że kto wie, czy nadal wciąż spadać nie będzie, czy nie powtórzy się znowu smutna historja, jaką przeżywaliśmy w pamiętnych czasach marki polskiej. I mówiąc tak, postępują nieraz ludzie w sposób wysoce lekkomyślny i szkodliwy, uciekając od zdrowego oszczędzania i chorobliwie goniąc za dolarami i innemi pieniędzmi zagranicznemi. Czy tak się godzi? Czy ludzie ci nie rozumieją, że w ten sposób przyczyniają się do zaciągnięcia stryczka na szyi Polski, idąc nieświadomie oczywiście w ślady wrogów naszego Państwa, czyhających na zdrowie pieniądza polskiego i niezależność gospodarczą Rzeczypospolitej?

Jesteśmy w dużych kłopotach i trudnościach gospodarczych, które każdy niemal odczuwa dotkliwie na własnej skórze. Dążymy do tego, aby we wspólnym wysiłku trudności te przezwyciężyć i wyprowadzić nasze życie gospodarcze na pewną drogę, prowadzącą do lepszej i jaśniejszej przyszłości. Uciekając od złotego, działamy w wręcz przeciwnym kierunku, gdyż żadna pożyczka zagraniczna nic nam nie pomoże, jeżeli w kraju nie będzie zaufania do własnego pieniądza.

Ale idźmy dalej i spytajmy, czy mimo obecnych trudności gospodarczych te podstawy, na których opiera się byt i trwałość złotego, są w czemkolwiek zachwiane. Inaczej więc: czy w najmniejszej chociażby mierze uzasadnione są te objawy braku zaufania do złotego, jakich jesteśmy świadkami?

Otóż po przyjrzeniu się *faktowi i cyfrom*, a więc nie banialukom i fantazjom, które chodzą po głowie lekkomyślnym i niezdolnym do myślenia ludziom, dochodzimy do niewątpliwego wniosku, że *trwałość złotego jest zabezpieczona* i że niema w tym względzie żadnego powodu do obaw i niepokoju.

Trzy czynniki rozstrzygają o trwałości pieniądza, a mianowicie:

1) jego *złote pokrycie*, wymagane przez statut banku emisyjnego,

2) równowaga *budżetu państwowego*, zabezpieczająca w związku z odpowiedniemi postanowieniami statutu banku emisyjnego przed nadmierną emisją pieniądza,

3) rozrachunek pieniężny z zagranicą, a więc *bilans płatniczy* Państwa.

Ad 1) Jak wiadomo, w myśl statutu Banku Polskiego nasz obieg pieniężny winien być pokryty w 30% swej wartości złotem i pełnowartościowym pieniądzem zagranicznym lub wekslami i czekami (dewizami), opiewającemi na taki pieniądz (t. zw. złote pokrycie). Otóż według bilansu Banku Polskiego na 1-go listopada b. r. było w obiegu banknotów na sumę 382.434.260 złotych, która była pokryta w złocie, walutach i dewizach na sumę 145.351.000 złotych. A więc złote pokrycie obiegu pieniężnego wynosiło na 1-go listopada b. r. 40,66%, czyli o przeszło 10% ponad poziom, wymagany przez statut Banku Polskiego. Pozatem pozostałe prawie 60% obiegu pieniężnego były z nadmiarem pokryte wekslami, papierami war-

tościowemi, srebrnemi i bilonem i t. p. (t. zw. pokrycie bankowe).

Jak widzimy więc, od strony pokrycia w Banku Polskim złoty jest zabezpieczony całkowicie.

Ad 2) Równowaga budżetowa Państwa utrzymywała się nieprzerwanie przez cały rok bieżący i jest zapewniona do końca roku.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. na ogólną sumę przewidywanych w roku bieżącym dochodów (2.157.389 tys. złotych) wpłynęo 66,4% (1.431.601 tys. złotych), a więc o kilka procent mniej niżby wypadało z obrachunku cyfrowego (za 3 kwartały powinno było wpłynąć 75%). Byłaby więc pewna różnica, gdyby w ciągu tych samych trzech kwartałów wydatki państwowe wyniosły pełne 75% preliminowanych na cały rok bieżący wydatków (2.169.850 tys. złotych). Ale dzięki systemowi budżetów miesięcznych zdołano utrzymać wydatki państwowe w zgodzie z dochodami i widzimy też rzeczywiście, że wyniosły one w ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. 1.451.049 tys. złotych, a więc tylko 66,9% sumy, przewidzianej na cały rok w preliminarzu budżetowym.

W ten sposób niedobór budżetowy Państwa w ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. wynosił około 20 miljonów złotych, która to kwota pokryta została z nadmiarem z pożyczek i wpływów ubocznych, nie przewidzianych w budżecie.

Równowaga budżetowa jest więc faktem, wykazanym przez cyfry. Nie ma więc mowy o tem, aby Państwo zmuszone było się uciec do druku pieniądza, jak to było za czasów markowych, tembardziej że statut Banku Polskiego daje w tym względzie wyraźną gwarancję, ogranicza bowiem kredyt Skarbu Państwa w Banku Polskim do wysokości 50 miljonów złotych, który to kredyt jest już zresztą wyzyskany.

Gdzież więc w tych warunkach obawiać się można inflacji, czyli nadmiernego zalewu pieniężnego, który w swoim czasie stoczył markę polską?

Ad 3. Rozrachunek pieniężny z zagranicą, a więc bilans należności i zobowiązań względem zagranicy (t. zw. bilans płatniczy) pokrywa się w naszych warunkach nieomal całkowicie z wynikiem obrotu towarowego, a więc z przywozem i wywozem zagranicznym (t. zw. bilans handlowy).

Otóż rzeczywiście w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. nasz bilans handlowy układał się wysoce niepomyślnie, dając co miesiąc wysokie saldo ujemne, które ze szkodą dla trwałości pieniądza krajowego trzeba było oczywiście pokrywać, przez co stwarzało się nadmierne zapotrzebowanie zagranicznych walut i dewiz i nadmierna podaż złotego na giełdach zagranicznych. A że spekulacja przeciwko złotemu także działała, więc w sierpniu b. r. byliśmy po raz pierwszy świadkami załamania kursu złotego.

Ale od tego czasu wiele się zmieniło! Gdy jeszcze w lipcu niedobór naszego bilansu handlowego wynosił około 93,5 miljn. złotych, to już w sierpniu zaznaczyła się wydatna poprawa, bo niedobór spadł do 13,2 miljn. złotych, a we wrześniu ujawnił się zwrot stanowczy, bo nasz bilans handlowy wykazał saldo dodatnie w kwocie 36 milj. złotych, które w październiku wzrosło dalej do 51,4 miljn. złotych. A można z całą pewnością twierdzić, że ten stan rzeczy napewno w tym roku, ani w przyszłości najbliższej zmianie na gorsze nie ulegnie.

A więc i od strony bilansu handlowego złotemu nie zagraża żadne niebezpeiczeństwo.

Ad 1, 2 i 3. A jednak, spytacie, w pierwszych dniach listopada złoty przejściowo drgnął ponownie, czem więc to wytłomaczyć?

Właśnie tylko i wyłącznie osłabionym zaufaniem społeczeństwa, bo to się zawsze na pieniądzu odbija. Czyli sami sobie lekkomyślnie psujemy zdrowy pieniądz. Czy jest w tym choć trochę sensu?

Bo pieniądz mamy zdrowy i od nas tylko samych zależy, aby go nazawsze w zdrowiu i pomyślności zachować.

WEN.

ORGANIZACJA KAPITAŁU ZAGRANICĄ

KASY OSZCZĘDNOŚCI WE FRANCJI

Proces gromadzenia oszczędności we Francji, w tym klasycznym kraju, gdzie wszyscy oddawna umieją oszczędzać, został w 1924 r. nieco zatrzymany w swym rozwoju. Pod koniec ubiegłego roku dało się zauważyć nieznaczne zwiększenie wycofywania wkładów, przez co zmniejszyła się w pewnym stopniu ogólna suma wkładów. Jako przyczyny tego zjawiska, podają zły urodzaj w roku ubiegłym oraz ustawiczny wzrost kosztów utrzymania. Ujemne działanie tych dwuch przyczyn zostało wprawdzie nieco sparaliżowane przez nadwyżkę wywozu nad przywozem, która przysporzyła obywatelom francuskim środków obrotowych, lecz pewną część wolnej gotówki użyła publiczność francuska na nabycie różnych papierów procentowych, pojawiających się na rynku w obfitości. Prędzej zatem można mówić o pewnem powstrzymaniu tempa rozwoju wkładów w kasach oszczędności, niż o przytępieniu zmysłu oszczędności wogóle.

W celu zwiększenia wkładów w kasach oszczędności, Rząd, zgodnie z wnioskiem Głównej Komisji Kas Oszczędności, podniósł z dniem 1 stycznia 1925 r. procent od wkładów do 4,5%, a maksymalną sumę wkładu zwiększył z dniem 25 kwietnia z 5.000 franków do 7.500, a następnie do 10.000 franków. Wkłady w Towarzystwach Wzajemnej Pomocy i w niektórych innych instytucjach kredytowych mogą wynosić nawet do 40.000 franków.

Łącznikiem, który jednoczy wszystkie Kasy Oszczędności we Francji, jest Conference Générale des Caisses d'Epargnes, która to instytucja organizuje co roku w Paryżu zjazd przedstawicieli Kas Oszczędności. Na tych konferencjach ustalany bywa program działalności Kas oraz plan propagandy oszczędności wśród społeczeństwa, wreszcie wnioski co do zmian ustawodawczych, dotyczących spraw oszczędności. W ostatnich czasach Konferencja zajmowała się ujednostajnieniem przepisów prawnych, obowiązujących w Alzacji, z przepisami prawa francuskiego.

Operacje Kas Oszczędności z Kasą Wkładów

i Depozytów (Caisse des Dêpots et Consignations) za czas od 11 do 20 października b. r. wynosiły:

wpłaty wkładów 51,4 miljony franków
wypłaty „ 4,5 „ „

nadwyżka wpłat 46,9 miljonów franków

Od 1 stycznia do 20 października b. r. wysokość wkładów w Kasie Wkładów i Depozytów osiągnęła sumę 684,9 miljonów franków.

W jednym z ostatnich numerów „L'Economiste Français", w artykule p. G. Bertin'a, znajdujemy ciekawe dane, dotyczące działalności Kasy Oszczędności m. Paryża w 1924 roku.

Suma wkładów tej Kasy wynosiła w r. 1924 82,2 miljonów franków, suma wypłat — 79,7 miljonów franków. Przeciętna wysokość wkładu — 431,6 franków, podczas gdy poprzednio — 388,4 franków. Wartość ogólna portfelu wynosiła na 31 grudnia r. ub. 14,8 miljonów franków.

W ogólnej sumie wkładów oszczędności szkolne wynoszą skromną cyfrę, bo zaledwie 135,492 franki, pomimo że Dyrekcja Kasy ocenia dokładnie znaczenie wychowawcze tego działu oszczędności. Na zmniejszenie oszczędności szkolnych wpłynęło zwinięcie klas przygotowawczych w szkołach oraz zwiększenie napływu do szkół dzieci cudzoziemców, nie nawykłych do oszczędzania. Ponadto dzieci w okresie powojennym, jak twierdzi autor artykułu, nie mają dobrego przykładu rodziców, którzy łatwo zarabiają, a jeszcze prędzej wydają. Jako ciekawy szczegół, należy podać, że Paryska Kasa Oszczędności rozdaje co roku srebrne i bronzowe medale dyrektorom i dyrektorkom szkół za wykazaną gorliwość w szerzeniu propagandy oszczędności wśród dzieci szkolnych.

Nowych książeczek oszczędnościowych wydała Kasa w 1924 r. 26.900. Z tej liczby największa część, bo 13.357 książeczek oszczędnościowych przypada na klasę robotniczą, dalej idą urzędnicy — 6.278, następnie rzemieślnicy — 1.554, zawody wyzwolone — 967, służba domowa — 922 i wreszcie żołnierze 456 książeczek. Zwraca uwagę nieznaczna liczba nowych książeczek oszczędnościowych, wydanych dla służby domowej, co się tłomaczy po części tem, że korzysta ona z pocztowych kas oszczędności, a z drugiej strony i tą okolicznością, że patronowie i pracodawcy nie propagują w dostateczny sposób idei oszczędności.

Zmysł oszczędzania silniej jest rozwinięty u kobiet, niż u mężczyzn: z ogólnej liczby książeczek oszczędnościowych na kobiety przypada 314.294, a na mężczyzn — 283.652.

M. CZ.

ORGANIZACJE KREDYTOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE W NIEMCZECH

Rezultaty oszczędności wewnętrznej Niemiec są stosunkowo drobne, jeżeli obecny stan oszczędności będziemy rozpatrywać z punktu widzenia ostatnich lat przedwojennych. Rezultaty oszczędności krajowej, osiągnięte do pierwszej połowy 1925 r., odpowiadają zaledwie stanowi oszczędności w Niemczech w roku 1872. Jeżeli np. bezpośrednio przed wojną przypada w berlińskich kasach oszczędności przeciętnie na 3 książeczki oszczędnościowe 1.000 zł., to obecnie na tę samą sumę potrzeba około 62 książeczek. Liczba książeczek oszczędnościowych obejmowała w Berlinie 31 grudnia 1923 r. 6.904 sztuki, 31 grudnia 1924 r. już 24.625 sztuk, a 31 marca 1925 r. około 98.810 sztuk. Ta wzrastająca stale liczba oszczędzających wskazuje, iż społeczeństwo niemieckie rozumie najlepiej, jaką drogą może dojść najszybciej do odzyskania z powrotem utraconego stanowiska na polu gospodarczem i politycznem.

Dla gospodarstwa Niemiec jednak, ze względu na jego rozmiary i zapotrzebowanie kredytowe proces gromadzenia własnych oszczędności jest zbyt powolny (chociaż wynosi obecnie około 5 miljardów marek wraz z wkładami wszelkich typów), aby mógł zaspokoić w drobnym nawet zakresie ogromne wymagania życia gospodarczego.

Najważniejszem przeto zagadnieniem Niemiec jest ściągnięcie jaknajwiększej ilości kredytu zagranicznego, co stanowi już następny etap na drodze odbudowy przedwojennej struktury kredytowej. Stworzywszy odpowiednie podłoże dla wpływu kredytu zagranicznego, potrafiły przedsiębiorstwa i banki niemieckie ściągnąć do końca pierwszej połowy 1925 r. około 1 miljarda 600 miljonów marek, krótkoterminowego kredytu wekslowego i około 660 miljonów marek kredytu długoterminowego, nie wliczając w tę sumę oczywiście 800 miljonów marek uzyskanych w drodze międzynarodowej pożyczki z planu Dawes'a.

Mówiąc o organizacji kredytowej i oszczędnościowej w Niemczech należy wspomnieć przedewszystkiem o t. zw. „Rentenbank-Kreditanstalt", który jest niejako bankiem banków na polu kredytu hipoteczno-rolniczego. Zadaniem jego jest być pośrednikiem w udzielaniu kredytu długoterminowego, uzyskanego w przeważnej mierze zagranicą. Odgrywa on na polu kredytu hipotecznego taką mniej więcej rolę, jak instytucja emisyjna na polu kredytu krótkoterminowego wekslowego. Ostatnio bank ten uzyskał od National City Company 7% pożyczkę umarzalną w ciągu 25 lat po kursie emisyjnym 90%, który jednak na mocy prowizji i innych kosztów poniesionych przy tej tranzakcji wynosił 88%. Oprócz kredytu zagranicznego bank ten zyskuje środki na udzielanie długoterminowych kredytów rolniczych drogą wypuszczania zabezpieczonych hipoteką skryptów dłużnych na okaziciela. Bank ten powstał, jak wiadomo z Banku Rentowego utworzonego w październiku 1923 r., który na zasadzie obciążenia hipotecznego większej własności ziemskiej i przemysłowej wypuścił pod koniec 1923 r. marki rentowe, które uratowały podówczas Niemcy od zupełnego chaosu inflacyjnego i stanowiły przejście do nowej jednostki monetarnej, wprowadzonej w październiku 1924 r. przy międzynarodowej pomocy, ustalonej t. zw. planem Dawes'a.

Oprócz wyżej wymienionej instytucji, organizacja długoterminowego kredytu rolniczego skoncentrowana jest w rękach 12-tu najwybitniejszych banków, które wypuściły t. zw. złote listy zastawne. Długoterminowy kredyt miejski skupia się w 304 największych bankach hipotecznych specjalnego typu, ponadto istnieją banki zwane „Landeskreditanstaltem i Landesbankiem". Działalność i organizację tych instytucyj kredytowo-oszczędnościowych rozpatrzymy w odrębnym artykule.

J. N.

INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH, ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI POLSKICH, W LATACH 1920—1924.

Rok 1924 był przełomowym w działalności spółdzielni kredytowych. Mocny pieniądz polski — złoty, wprowadzony po uzdrowieniu staosunków walutowo-skarbowych w 1924 r., pozwolił spółdzielniom kredytowym szerzej się rozwinąć i stworzyć podstawę dla zdrowych czynności bankowych.

W okresie inflacji operacje spółdzielni coraz bardziej się zwężały, obroty się kurczyły i tylko dzięki nadzwyczajnej sprawności technicznej i dostosowaniu swych czynności kredytowych do krótkoterminowych zobowiązań pasywnych udało się utrzymać przy życiu wiele spółdzielni.

Te spółdzielnie, które nie dostosowały swej działalności do ogólnych tendencyj inflacyjnych, albo całkowicie podupadły, albo, ograniczywszy swe obroty do minimalnych rozmiarów, pędziły żywot suchotniczy

W roku zaś 1924 spółdzielnie znacznie rozszerzyły swe operacje i osiągnęły rezultaty, przewyższające sumy z roku 1920.

Aby zdać sobie sprawę ze stanu pozycyj bilansowych spółdzielni w latach 1920—1923, przeliczyliśmy sumy markowe rachunków na złote, według kursów z miesiąca grudnia każdego roku zamknięcia. Kursy wzięliśmy wedle § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 42 poz. 441 z r. 1924).

Poniższe zestawienie ilustruje w złotych stan pozycyj bilansowych poszczególnych rachunków spółdzielni w latach 1920—1924 oraz ich spadek względnie wzrost.

Procentowy zaś stosunek rachunków do sum bilansowych wykazuje, jak kształtowała się działalność spółdzielni w omawianym okresie czasu.

Łączny bilans wszystkich spółdzielni kredytowych, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Polskich (dawniej: Polskim Związku Rewizyjnym Spółdzielni Kredytowych), przedstawia się następująco:

	W ZŁOTYCH									
	31-XII 1920 r. Ilość spółdzielni 120		31-XII 1921 r. Ilość spółdzielni 135		31-XII 1922 r. Ilość spółdzielni 127		31-XII 1923 r. Ilość spółdzielni 116		31-XII 1924 r. Ilość spółdzielni 109	
	Suma	% sumy bilans.	Suma	% sumy bilans.	Suma	% sumy bilans.	Suma	% sumy bilans.	Suma	% sumy bilans.
STAN BIERNY:										
Udziały	343.217.11	7.21	266.335.23	7.90	567.031.74	23.66	25.048.67	6.33	1.640.138.05	12.05
Rezerwy	113.958.43	2.40	36.129.12	1.07	25.137.11	1.05	6.626.47	1.67	1.038.952.10	7.64
Wpłaty terminowe	2.442.110.65	51.33	1.875.083.39	55.68	918.884.12	38.35	104.311.72	26.34	4.724.266.68	42.72
„ czekowe									1.087.297.36	
Banki: lokaty									122.000.00	
„ r-ki bieżące	1.531.036.77	32.18	925.402.74	27.48	491.002.14	20.49	43.035.77	10.87	511.651.62	23.56
„ redyskonto									2.388.822.90	
Różni wierzyciele									182 609.14	
Różne r-ki	264.118.46	5.55	198.917.85	5.91	332.215.69	13.86	147.275.68	37.20	1.775.459.89	13.05
Zyski	63.161.33	1.33	65.844.61	1.96	62.062.89	2.59	69.653.08	17.59	132.732.87	0.98
Bilans	4.757.602.75	100.—	3.367.712.94	100.—	2.396.333.69	100.—	395.951.39	100.—	13.603.930.61	100.—
STAN CZYNNY:										
Gotówka	439.344.16	9.23	346.389.99	10.29	236.892.68	9.89	53.008.07	13.39	591.309.55	4.35
Waluta zagraniczna	—	—	—	—	—	—	—	—	78.253.28	0.58
Papiery wartościowe	382.146.41	8.03	148.575.47	4.41	62.934.03	2.63	21.954.00	5.54	768.253.28	5.65
Banki									652.251.66	
Pożyczki wekslowe									5.673.865.24	
„ w r-ku bieżącym	3.508.287.99	73.74	2.651.514.85	78.73	1.579.799.58	65.93	193.444.29	48.86	689.532.11	56.40
„ rewersowe i in.									553.403.08	
Różni dłużnicy									104.529.79	
Nieruchomości	194.161.30	4.08	44.424.65	1.32	209.355.21	8.73	1.161.21	0.29	2.628.430.46	19.32
Różne r-ki	218.191.64	4.59	169.914.32	5.05	305.722.53	12.76	126.355.76	31.91	1.829.602.56	13.45
Straty	15.471.25	0.33	6.893 66	0.20	1.629.66	0.06	28.06	0.01	34.535.84	0.25
Bilans	4.757.602.75	100.—	3.367.712.94	100.—	2.396.333.69	100.—	395.951.39	100.—	13.603.930.61	100.—

Zestawienia bilansów stwierdzają szybki spadek wszystkich pozycyj rachunkowych w okresie inflacji. Jedynie zyski i częściowo rachunki różne wzrastały. Spadek poszczególnych rachunków był różny. Bardzo silnie w stanie biernym zmniejszyły się wkłady, podstawa działalności spółdzielni kredytowych. Z sumy zł. 2.442.110,65 w 1920 r. spadły do zł. 104.311,72 w 1923 r. W bilansach spółdzielni wkłady z każdym rokiem stanowiły coraz mniejszą pozycję w stosunku do sum bilansowych. W latach 1920 i 1921 wkłady stanowiły więcej, niż połowę sumy bilansowej, w 1922 r. stosunek wkładów w bilansie dochodzi do 38,35%, a w 1923 r. — 26,34%, stanowiąc znacznie mniej, niż 1/3 sumy bilansowej. Taki spadek musiał się oczywiście ujemnie odbić na działalności spółdzielni.

Udziały mimo deprecjacji wzrosły w 1922 r. dość znacznie w stosunku do lat 1921 i 1920. Wzrost ten spowodowało przejście dawnych bezudziałowych towarzystw drobnego kredytu i kredytowych na stowarzyszenia udziałowe stosownie do wymagań ustawy o spółdzielniach, oraz wydatne podwyższenie dawnych udziałów rublowych w tych towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych i wzajemnego kredytu, które, przystosowując swoje dawne rosyjskie statuty do przepisów ustawy o spółdzielniach, jednocześnie podnosiły wysokość udziałów w markach polskich. W roku bowiem 1922 najwięcej spółdzielni, istniejących na podstawie rosyjskich statutów, przyjęło statuty, zgodne z przepisami ustawy o spłdzielniach.

W latach 1920, 1921 i 1923 stosunek procentowy udziałów do sum bilansowych utrzymał się mniej więcej na jednym poziomie, mimo, że w liczbach absolutnych spadek pozycyj udziałów był bardzo duży.

Rezerwy w okresie czasu 1920—1923 r. spadły z 113.958,43 zł. do bardzo nieznacznej sumy 6.626,47 zł., w stosunku do sum bilansowych pozycje rezerw obniżyły się o połowę.

Na długi Spółdzielni, za wyjątkiem rachunku różnych wierzycieli, składały się zobowiązania spółdzielni względem banków z tytułu redyskonta, lokat i rachunku bieżącego. Rachunki różnych wierzycieli w bilansach spółdzielni w latach 1920—1923, jak również i w bilansach roku 1924 stanowią nieduże kwoty.

W r. 1920 spółdzielnie zaciągnęły 1.531.036,77 zł. długów w bankach, suma ta spadła do 43.035,77 zł. w r. 1923. W stosunku do sum bilansowych długi stanowiły w 1920 r. 1/3 część bilansu, w 1923 r. już nieco więcej niż 1/10, redukując się w 1923 r. prawie do 1/3 stosunkowej pozycji 1920 r.

Lwią część długów bankowych w latach 1920—1923 stanowiły zobowiązania, zaciągnięte przez spółdzielnie w Banku Towarzystw Spółdzielczych.

Różne rachunki, na które składają się operacje pośredniczące, wykazują wzrost w stosunku do sum bilansowych; rachunki te w latach 1922 i 1923 znacznie wzrosły. Z 5,55% w 1920 r. i 5,91% w 1921 r. wzrosły do 13,86% (1922 r.) i 37,20% (1923 r.).

Największą część operacyj pośredniczących stanowiły czynności inkasowe, które w szerokim stopniu się rozpowszechniły w okresie inflacji, jako skutek silnego ruchu wekslowego.

Te operacje pośredniczące (inkasowe) — jak z innych tablic będzie wynikało — były bardzo wydatnym źródłem dochodów, a także przyczyniły się do rozszerzenia działalności kredytowej.

Największy odsetek w bilansie łącznym za 1923 rok stanowią właśnie operacje pośredniczące; wynoszą 37,20% sumy bilansowej, gdy wkłady, które zajmują drugie z kolei miejsce — tylko 26,34%. Dowodzi to, na jak chwiejnych podstawach opierała się wtedy spółdzielczość kredytowa.

Pod tym kątem widzenia rozpatrując dochodowość instytucyj kredytowych, zrozumiałą stanie się nam likwidacja całego szeregu prowincjonalnych oddziałów banków akcyjnych w chwili obecnej, kiedy ruch wekslowy jest minimalny.

W 1920 r. zyski stanowiły tylko 1,33% bilansu, czyli najmniej ze wszystkich pozycyj rachunkowych.

W roku zaś 1923 stosunek procentowy zysków do sumy bilansowej wzrasta nagle do 17,59%, zajmując trzecie miejsce pod tym względem w bilansie. Zdobycie tak znacznych zysków w okresie katastrofalnego topnienia środków obrotowych i nadzwyczaj szybkiego obrotu pożyczek świadczy dodatnio o działalności spółdzielni i jest dowodem, że spółdzielczość kredytowa, jeżeli się ustosunkuje należycie do panujących na rynku warunków gospodarczo-pieniężnych nietylko się może ostać, ale zdobywa odpowiednie dochody dla podtrzymania swej działalności.

W r. 1924 — roku sanacji pieniądza polskiego — sytuacja w spółdzielniach radykalnie się zmieniła na korzyść.

Z nieznacznej kwoty 25.048,67 zł. udziały doszły do 1.640.138,05 zł. Rezerwy wzrosły do sumy 1.038.952,10 zł.; wkłady z 104.311,72 zł. (1923 r.) — do 5.811.564,04 zł. (razem terminowych i czekowych).

Na wzrost udziałów, rezerw i wkładów terminowych wpłynęła w dużym stopniu waloryzacja bilansów otwarcia (salda na koniec 1924 r. są saldami bilansów otwarcia na 1 stycznia 1925 r.).

Jednak poza waloryzacją zobowiązań na wzrost wpłynęły także znaczne kwoty udziałów i wkładów, wpłacone w złotych w 1924 r.

Ponieważ w wielu spółdzielniach na rachunkach wkładów terminowych zapisywane były długi, zaciągnięte w P. K. O. i Państwowym Banku Rolnym z tytułu lokat, należy przeto obniżyć kwotę bilansową wkładów mniej więcej o 1/2 miljona złotych, to jest o przypuszczalną sumę lokat bankowych.

Waloryzacja wkładów nie została przeprowadzona we wszystkich spółdzielniach; w wielu bilanse otwarcia w złotych nie pozwalały jej uskutecznić. W tych zaś spółdzielniach, które waloryzowały wkłady, często ilości wkładów, powstałych z waloryzacji, były mniejsze, niż ilości wkładów, wpłaconych w złotych. Możnaby powiedzieć, że nagół więcej niż 50% wkładów zostało złożonych w złotych. Przyjmując ten obrachunek pod uwagę oraz uwzględniając sumy lokat bankowych, wkładów naprawdę oszczędnościowych (terminowych) mogło być w spółdzielniach na 31 grudnia 1924 r. przeszło 2 miljony złotych.

W połączeniu z wkładami czekowemi otrzymamy sumę przeszło 3 miljony, a więc wyższą niż w r. 1920.

Długi bankowe spółdzielni w 1924 r. wzrosły wydatnie, osiągając w dniu 31 grudnia kwotę 3.022.474,52 zł.; po uwzględnieniu lokat, zapisanych na rachunkach wkładów terminowych, długi te przewyższają 3½ miljona złotych.

Długi spółdzielni z rachunku różnych wierzycieli stanowiły nieznaczną sumę 182.609,14 zł.

Kredyty były udzielane spółdzielniom w 1924 r. głównie przez Bank Związku Spółek Zarobkowych (Oddziały Warszawski i Wileński).

Wydatnie wspierał kredytem spółdzielnie Bank Towarzystw Spółdzielczych. W Banku Związku Spółek Zarobkowych korzystały spółdzielnie z kredytów, uzyskanych przez Związek Spółdzielni Polskich w Banku Polskim.

Kredyty te wynosiły przeszło miljon złotych.

Ponieważ przez Bank Związku Spółek Zarobkowych udzielono kredytów w 1924 r. na sumę przeszło 1 miljona złotych, to pozostałą kwotę redyskonta w tym roku (około 1 miljona złotych) stanowiły długi spółdzielni w innych bankach, głównie w Banku Towarzystw Spółdzielczych.

Długi z tytułu lokat zaciągały spółdzielnie w Pocztowej Kasie Oszczędności i Państwowym Banku Rolnym.

Kredyty w Banku Związku Spółek Zarobkowych, P. K. O. i Państwowym Banku Rolnym były udzielane za pośrednictwem Związku Spółdzielni Polskich na skutek jego opinji. Z kredytów w innych bankach korzystały spółdzielnie bezpośrednio.

Również bezpośrednio korzystały spółdzielnie z kredytu redyskontowego w Banku Polskim i nieznacznie w Państwowym Banku Rolnym.

Kredyty bankowe nagół wydatnie wpłynęły na rozwój i działalność spółdzielni w 1924 r.; były w wielu wypadkach czynnikiem odżywczym.

Powojenna inflacja, jaka istniała do maja 1924 r., podcięła zaufanie wkładców do spółdzielni kredytowych. Wiele spółdzielni zaprzestało wskutek tego działalności.

Otrzymane przez spółdzielnie kredyty pozwoliły wykazać się wobec członków swego środowiska czynnością aktywną, która to czyność pozwoliła spółdzielniom zdobyć zaufanie wkładców.

Dopiero na skutek ożywienia działalności aktywnej w bardzo wielu wypadkach nastąpiło wzmożenie działalności wkładowo-oszczędnościowej.

Środki obrotowe spółdzielni w 1924 r. przedstawiały się pokaźnie; wynosiły bowiem łącznie sumę 11.695.737,84 zł.; w stosunku do sumy bilansowej stanowiły 85,97%.

Względnie pokaźną sumę stanowiły w tym roku czynności pośredniczące (rachunki różne); zyski stanowiły kwotę najmniejszą.

W porównaniu z rokiem 1923 rok 1924 wykazał nagły i szybki rozwój. Wszystkie operacje bierne silnie się rozwinęły. Pocieszającym faktem jest duży wzrost wkładów, które stanowiły w 1924 r. 42,72% sumy bilansowej, a niemal ½ wszystkich środków obrotowych.

Jak wielkiem dobrodziejstwem dla spółdzielni jest zdrowa waluta, świadczy właśnie przejście z mało znaczących sum bilansowych w r. 1923 do sum 1924 r. Bilans łączny wszystkich spółdzielni, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Polskich, wykazywał w złotych w 1923 r. sumy bilansowe w wysokości posiadanej w 1924 r. przez jedną średnią spółdzielnię kredytową.

W stanie czynnym bilansów widzimy takież radykalne zmiany, jakie zanalizowano wyżej w stanie biernym.

Gotówka z sumy 439.344,16 zł. w 1920 r. spadła do kwoty 53.008,07 zł. w 1923 r.

Papiery wartościowe, będące lokatą dla spółdzielni kredytowych, zmniejszyły się z 382.146,41 zł. w 1920 r. do sumy 21.954,00 zł. w 1923 r. Do tego stopnia zmniejszył się majątek spółdzielni, ulokowany w papierach.

Gotówka w stosunku do sum bilansowych w latach 1920—1922 utrzymywała się mniej więcej na jednym poziomie; w 1923 r. wzrosła nieznacznie. Papiery zaś wartościowe z 8,03% w 1920 r. spadły do 2,63% w 1922 r.; w 1923 r. stanowiły 5,54%. Wzrost stosunku rachunku papierów w 1923 r. nastąpił wskutek lokowania w nich coraz więcej gotówki celem uchronienia jej przed deprecjacją, gdyż pożyczki nie dawały tej gwarancji.

W latach 1920—1923 salda rachunków walut zagranicznych zostały włączone w bilansach do gotowki. W 1923 r. wiele spółdzielni kredytowych było komisjonerami dewizowemi i obroty walutami były dość znaczne.

Topniejące środki obrotowe zmusiły spółdzielnie do ograniczenia działalności kredytowej, która ze sumy 3.508.287,99 zł. w 1920 r. spadła do małej kwoty 193.444,29 zł. w 1923 r.

W stosunku do sum bilansowych pożyczki stanowiły około ¾ sumy z 1920 r.; w roku zaś 1923 już tylko niespełna ½ (48,86%).

Zwraca uwagę, że wysokość pożyczek, udzielonych w 1923 r. (193.444,29 zł.), przewyższa sumę środków obrotowych tego roku (179.022,63 zł.). Różnica powstaje stąd, że część pożyczek została udzielona ze środków, wykazanych z chwilowo niespłaconego inkasa.

Na to wskazuje różnica między stanem biernym a stanem czynnym różnych rachunków. W angażowaniu takich środków w pożyczkach — co jest rzeczą niedopuszczalną — spółdzielnie, niestety, brały przykład z prywatnych banków akcyjnych.

Nieruchomości spółdzielni, ta główna podstawa zaufania, zmalały z 194.161,30 zł. w 1920 r. do maleńkiej sumy 1.161,21 zł. w 1923 r.

W 1922 r. niektóre spółdzielnie zakupiły nieruchomości, chcąc uchronić swe fundusze przed deprecjacją marki polskiej, wskutek tego nastąpił wzrost tej pozycji bilansowej w tym okresie obrachunkowym.

Wzrósł również wtedy stosunek rachunku nieruchomości do sumy bilansowej. W 1923 r. spółdzielnie zamało posiadały środków, ażeby je lokować w nieruchomościach; uwagę swoją zwróciły na akcje różnych przedsiębiorstw, czemu sprzyjała ogólna tendencja zwyżkowa.

Straty miały tendencję wybitnie zniżkową; stanowiły w 1923 r. znikomą cyfrę 28,06 zł.

Zmniejszaniu się strat sprzyjała inflacja waluto-

wa, która również umożliwiła pokrycie strat z lat przedwojennych.

W 1924 r. sytuacja w pozycjach aktywnych zmienia się radykalnie na korzyść. Gotówka wzrasta z 53.008,07 (1923 r.) do 591.309,55 zł. (1924 r.), zmniejszając jednocześnie w tym czasie swoją pozycję w stosunku do sumy bilansowej z 13,39% do 4,35%.

Waluty zagraniczne stanowią w bilansach tego roku odrębną pozycję 78.253,28 zł. (0,58%), coprawda nieznaczną.

Papiery wartościowe, dzięki waloryzacji, podniosły się do pokaźnej kwoty 768.251,66 zł. (15,65% sumy bilansowej).

Pożyczki w stosunku do sumy bilansowej przekroczyły 50% tej sumy, razem dając kwotę 7.021.330,22 zł. Kwota ta wywarła swój wpływ na gospodarstwo ludowe, co dało się stwierdzić w 1925 roku. Udzielenie takiej ilości pożyczek było możliwe tylko dzięki wzmożeniu się środków obrotowych w spółdzielniach.

Największą ilość pożyczek udzielono w formie wekslowej, co dowodzi, że weksel znalazł powszechne zastosowanie w spółdzielniach kredytowych.

Na zwiększenie stanu pożyczek w bilansach spółdzielni wpłynęła również waloryzacja przedwojennych zobowiązań. Waloryzacja ta jednak w niektórych spółdzielniach nie była przeprowadzona.

Rachunki nieruchomości podniosły się w 1924 r. do poważnej sumy 2.628.430,46 zł., którą spółdzielnie osiągnęły dzięki waloryzacji bilansów otwarcia. Również stosunek pozycji nieruchomości do sumy bilansowej podniósł się do 19,32% w 1924 r.

Bilanse spółdzielni za 1924 r. zamknięte zostały nieznacznemi stratami (0,25% łącznej sumy bilansowej).

Przeciętny bilans na jedną spółdzielnię w latach 1920—1924 w liczbach absolutnych przedstawiał się następująco:

	Przeciętny bilans na 1 spółdzielnię w złotych				
	1920 r.	1921 r.	1922 r.	1923 r.	1924 r.
STAN BIERNY:					
Udziały	2.860.14	1.972.85	4.464.88	215.93	15 047.13
Rezerwy	949.65	267.62	197.92	57.12	9.531.66
Wkłady terminowe	20.350.92	13.889.50	7.235.29	899.24	43.341.98
„ czekowe					9.975.20
Banki: lokaty	12.758.64	6.854.84	3.866.15	371.00	1.119.26
„ r-ki bież.					4.694.04
„ redyskonto					21.915.80
Różni wierzyciele					1.675.30
Różne r-ki	2.200.99	1.473.47	2.615.86	1.269.62	16.288.61
Zyski	526.34	487.74	488.67	600.46	1.217.72
Bilans	39.646.68	24.946.02	18.868.77	3.413.37	124.806.70
STAN CZYNNY:					
Gotówka	3.661.20	2.565.85	1.865.30	456.96	5.424.85
Waluty zagraniczne	—	—	—	—	717.92
Papiery wartościowe	3.184.55	1.100.56	495.54	189.26	7.048.18
Banki	29.235.73	19.640.86	12.439.38	1.667.63	5.983.64
Pożyczki wekslowe					52.053.82
„ w r-ku bieżącym					6.325.98
„ rewers. i inne					5.077.09
Różni dłużnicy					958.98
Nieruchomości	1.618.01	329.07	1.648.46	10.01	24.114.05
Różne r-ki	1.818.26	1.258.62	2.407.26	1.089.27	16.785.35
Straty	128.93	51.06	12 83	0.24	316.84
Bilans	39.646.68	24.946.02	18.868.77	3.413.37	124.806.70

Pozycje bilansowe przeciętne w 1923 r., okresie największej depreciacji marki polskiej, spadły do sum niezmiernie małych, np. nieruchomości spółdzielni stanowiły kwotę 10,01 zł. Rok 1924 w porównaniu z latami inflacji i w tym wypadku przedstawia się korzystnie. Ogólna suma wkładów terminowych i czekowych przeciętnie na jedną spółdzielnię wynosi 53.317,18 zł., długów — 29.404,40 zł., pożyczek — 64.415,87 zł.

JAN BOGUSZEWSKI.

Chcesz kredytu — oszczędzaj sam!

Drobne oszczędności obywateli stanowią zdrowe źródła kredytu dla wszystkich warstw społecznych, z drobnych bowiem kwot powstają wielkie sumy.

TECHNIKA PROPAGANDY

PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI W RODZINIE

Kulturę gospodarczą społeczeństwa słusznie mierzyć można sumą oszczędności przypadających na obywatela. Podstawową komórką organizmu gospodarczego narodu jest rodzina. Stopień kultury gospodarczej rodziny stanowi cechę dobrobytu, oświaty i znaczenia całego społeczeństwa. Instytucje oszczędnościowe na całym świecie, w swej pracy wychowawczej, zmierzają do przeniknięcia do rodzin. Jest to jedno z zadań propagandy ideowej najtrudniejsze, aczkolwiek i najwdzięczniejsze stanowiące pole pracy. Od umiejętnego bowiem gospodarowania dochodami rodziny zależny jest stan gospodarczy narodu. Umiejętna organizacja rozchodów każdej rodziny, stanowi podstawy organizacji drobnego kapitału, a przeto i najważniejszej formy kredytu — kredytu długoterminowego.

Pracę w tym kierunku wykonywane przez instytucje oszczędnościowe ująć można w następujących punktach:

1) Praca pośrednia ułatwiająca możliwość oszczędzania, polegająca na zaznajamianiu rodzin, a przedewszystkiem gospodyń, ze sztuką umiejętnego wydatkowania. Praca ta stanowi zasadnicze zadanie instytucyj oszczędnościowych, umiejących konsekwentnie przeprowadzać organizację kapitału, a rozumiejących, iż bez ułatwienia rodzinom ich bytu o gromadzeniu drobnego kapitału mowy być nie może.

A więc przedewszystkiem instytucje te podkreślają nieodzowność układania budżetu rodzinnego, czyli życia z kredką w ręku wedle przysłowia polskiego: „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie". Propaganda w tym kierunku obejmuje ułatwianie prowadzenia rachunkowości domowej. Szereg instytucyj (kas oszczędności) zagranicą wydaje na nowy rok książkę rachunkową — kalendarz, zawierającą szczegółowe rubryki wydatków rodziny i szereg informacyj praktycznych z zakresu gospodarstwa domowego. Wydawnictwa te są b e z p ł a t n i e rozdawane przez instytucje przedewszystkiem swym wkładcom, następnie za pośrednictwem organizacyj kobiecych, i nauczycieli, jako upominek noworoczny od instytucji oszczędnościowej.

Udział nauczycieli na szczególną zasługuje uwagę. Po wykładzie z dziedziny rachunkowości domowej, po wyjaśnieniu uczniom znaczenia i korzyści osobistych i społecznych z umiejętnego wydatkowania płynących, po zaznajomieniu ich z dobrodziejstwami życia z kredką w ręku, nauczyciel rozdaje upominki dla matek w postaci książki rachunkowej odpowiednio obmyślanej. Rezultaty są zawsze dodatnie. Uczeń nieomieszka możliwie dokładnie powtórzyć słowa nauczyciela w domu, natchnie rodzinę własnym entuzjazmem, a że wszędzie szkoła cieszy się najwyższem zaufaniem społeczeństwa, przeto wskazania idące ze szkoły zawsze znajdą posłuch.

Zagranicą (szczególniej w Ameryce) grupy instytucyj oszczędnościowych, a nawet poszczególne instytucje organizują, jako uzupełnienie tej formy propagandy, t. zw. „biura porad osobistych", w których udzielają każdemu informacji z zakresu finansowego, prawnego, gospodarstwa domowego, prowadzenia rachunkowości domowej, wskazują źródła najtańszych zakupów i t. p.

O biurach porad osobistych pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Oszczędności", odsyłamy przeto interesujących się tą sprawą czytelników do odpowiedniego numeru naszego czasopisma.

Mniemamy, iż istniejące związki kas oszczędności, czy spółdzielni kredytowych winny podobne biura zorganizować w interesie społecznym i zrzeszonych instytucyj.

2) Bezpośrednie dotarcie do rodzin przedstawia zagadnienie, którego dotychczasowa praktyka i długoletnie usiłowania zagranicznych instytucyj oszczędnościowych jeszcze pomyślnie nie rozwiązały. Jest to zagadnienie krzewienia oszczędności niezmiernie skomplikowane i trudne. Najlepsze rezultaty osiągano dotychczas przez połączenie systemu inkasentów domowych i skarbonek. Samo wypożyczanie skarbonek rezultatu całkowitego nie osiąga. Naogół dość prędko skarbonka przestaje budzić zainteresowanie, a jej zawartość nie jest odnoszona do instytucji, w której skarbonka została wypożyczona. Dalsze przeto ułatwienie polega na kierowaniu przez instytucję w umówionych terminach swego urzędnika, który inkasuje zawartość skarbonki i wpisuje sumę do książeczki wkładowej posiadacza. Opiszemy pokrótce system stosowany przez kasę oszczędności w Marsylji, oparty na współdziałaniu szkoły. System ten wychodzi z tego słusznego założenia, że przedmiot wypożyczony przez uczni ze szkoły jest zawsze otoczony szasunkiem rodziny.

W porozumieniu z kierownictwem szkoły, kasa przygotowuje odpowiednie listy do rodziców wskazanych przez szkołę uczniów. W listach tych zawarta jest propozycja stałego odkładania do dołączonej skarbonki pewnej, minimalnej sumy, podane są wyliczenia rezultatów systematycznego odkładania kwot, które w żadnym razie nie mogą narazić budżetu domowego na utratę równowagi i prośba o wyznaczenie terminu, w którym inkasent instytucji mógłby się zgłaszać stale po podjęcie minimalnej sumy (np. 1—5 złotych), wkłady mogą być do podjęcia każdej chwili przez ojca rodziny, lub składane na imię ucznia, a przeto stanowić mogą dlań oparcie przy rozpoczynaniu samodzielnej pracy.

List taki wraz ze skarbonką wręcza nauczyciel uczniom wybranym. Za skarbonkę instytucja żadnego zastawu nie bierze. Rezultaty okazały się pomyślne: 95% listów odniosło skutek, większość zaś rodziców rozpoczęła systematyczne odkładanie drobnych sum na imię dzieci, a więc przyjęło formę długoterminowych lokat w kasie oszczędności. Przeciętna tygodniowa wpłata na jedną skarbonkę wynosi tam około 4 fr., a zgromadzone tą drogą wkłady w ciągu pierwszego roku pracy tym systemem przekroczyły miljon franków. Warto spróbować!

Hasłem kas oszczędności w stosunku do rodzin winno by: „idziemy do was z pomocą". Hasło to reali-

zują instytucje oszczędnościowe wprowadzając inkasentów-propagatorów. Rola bowiem inkasenta nie może ograniczać się jedynie do podjęcia oznaczonej sumy — winien on badać potrzeby poszczególnych rodzin, udzielać im rad i wskazówek w zakresie gospodarczych potrzeb rodziny. Winien on jednocześnie propagować rozliczne formy oszczędzania, tak rozpowszechnione na zachodzie. Wspomnimy tu wprowadzone i szeroko stosowane we Francji „książeczki oszczędności Bożego Narodzenia". Któraż rodzina nie pragnęłaby możliwie przyjemnie i dostatnio spędzić świąt. Nie każdą jednak stać na większy wydatek jednorazowy. To też kasy oszczędności we Francji wprowadziły specjalne bony (książeczki wkładowe) na określone sumy (200, 300, 500 i 1000 fr.), płatne przed świętami. Wpłaty na nie dokonywane są w ustalonej wysokości tygodniowo, lub miesięcznie. W ten sposób każda rodzina przez niewielkie wpłaty regularne zapewnić sobie może odpowiednie spędzenie świąt. Taka terminowa książeczka oszczędności wykazuje dobitnie korzyści systematycznego oszczędzania. Kalkulacja przy tych książeczkach jest przeprowadzona zazwyczaj z uwzględnieniem procentów kwartalnych (składanych).

Szerokie zastosowanie ma również wydawanie książeczek z pierwszym wkładem (np. 1 zł.), noworodkom danej gminy, lub młodzieży przy wstąpieniu do szkoły.

System ten jednak musi być ograniczony warunkiem, że po określonej ilości lat suma oszczędności złożona na taką książeczkę wynosić winna oznaczoną kwotę, dopiero wtedy wkład początkowy staje się własnością posiadacza książeczki, w przeciwnym bowiem razie suma wkładu pierwszego (ofiarowanego przez instytucję) wraz z narosłemi procentami, może instytucję narazić na poważne straty, zważywszy konieczną masowość wydawanych książeczek.

Stosowanie książeczek oszczędności na specjalne wypadki rodzinne, jak np. macierzyństwo, wychowanie dzieci, ich wykształcenie, święta i t. p. ma duże zastosowanie i wydaje dodatnie rezultaty propagandowe. Wiele osób, które nie przekroczyłyby progów instytucji oszczędnościowej, znajdzie do niej drogę, gdy otrzyma bliski cel gromadzenia oszczędności.

W naszych warunkach niezmiernej potrzeby organizacji kapitału, drogi te jaknajbardziej są wskazane dla instytucyj oszczędnościowych, pragnących swą działalność rozwinąć.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według giełdy warszawskiej z dnia 26 listopada r. b.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	72	27¾
5% „ „ amort. do 1.I 1945	43.50	20
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	66	10
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	87—82	14½—16½

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ MINISTRA JERZEGO ZDZIECHOWSKIEGO.

W sobotę, dnia 21 b. m., objął urzędowanie Minister Skarbu p. Jerzy Zdziechowski i przyjął na zbiorowem posłuchaniu wyższych urzędników Ministerstwa oraz podległych urzędów.

Imieniem urzędników Ministerstwa Skarbu powitał p. Ministra podsekretarz stanu p. Markowski, zapewniając, iż aparat skarbowy będzie obecnie pracował z równem oddaniem się służbie, jak w okresie poprzednich rządów.

W odpowiedzi p. Minister Zdziechowski zaznaczył, iż świadom jest trudności, jakie musi pokonać Ministerstwo Skarbu. Już jako przewodniczący komisji budżetowej i jeneralny sprawozdawca budżetu w Sejmie miał p. Minister sposobność nietylko zajęcia stanowiska wobec głównych problemów gospodarki państwowej, ale i współdziałania w pracy nad reformą monetarną i skarbową. To też programem p. Ministra jest utrzymanie głównych linij prac dotychczasowych, tak, aby dzieło powstałe dzięki p. Wł. Grabskiemu i wysiłkiem całego społeczeństwa nie zachwiało się pod wpływem przesilenia gospodarczego. Istotną cechą tego kryzysu — mówił p. Minister — jest chwianie się wzajemnego zaufania. Aparat skarbowy winien z całem oddaniem się współdziałać w odbudowie tego zaufania. Moment, w którym obejmuje władzę p. Minister, można porównać z objęciem steru na statku w czasie burzy. W takiej chwili decydująca komenda zawiera się w słowach: wszyscy na swe miejsca. Już z tego wynika konieczność unikania wszelkich wstrząśnień w istniejącym systemie pracy i obowiązek zdwojenia wysiłków. Z zagadnień bieżących wysuwa się na czoło potrzeba dostosowania budżetu Państwa do potrzeb społeczeństwa. Przy pracy tej, wymagającej wielkiego patrjotyzmu, zrozumienia całokształtu interesów państwowych i zaparcia się ze strony wszystkich miarodajnych czynników, liczy p. Minister na daleko idące wysiłki urzędników Ministerstwa Skarbu. W końcu p. Minister zapewnił zebranych, iż liczyć mogą z jego strony na pełną życzliwość i zrozumienie ich trudnego stanowiska.

ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI BANKÓW PAŃSTWOWYCH.

W związku z przejściowem zachwianiem się zaufania do banków prywatnych, banki państwowe odczuwają napływ klienteli prywatnej. Objaw ten daje się zauważyć szczególnie wyraźnie w stosunku do Banku Gospodarstwa Krajowego ze względu przedewszystkiem na wszechstronną jego działalność i ze względu na stały, pomyślny rozwój tej instytucji.

Rozwój operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego daje się zauważyć przedewszystkiem przy operacjach inkasowych. Inkaso Banku tego wynosiło: w dniu 31 lipca r. b. — 3,6 miljn. zł., w dniu 31 sierpnia r. b. — 4,3 miljn. zł., w dniu 30 września r. b. — 11,1 miljn. zł.

Również daje się zauważyć silniejszy niż w miesiącach poprzednich wzrost wkładów, o czem świadczą cyfry następujące: w dniu 31 lipca r. b. było w Banku tym wkładów na 131,5 miljn. zł., w dniu 31 sierpnia — 140,5 miljn. zł., w dniu 30 września — 167,1 miljn. zł.

W związku z tem wzrasta i akcja kredytowa. Suma udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów wynosiła: w dniu 31 lipca r. b. — 162,5 miljn. zł., w dniu 31 sierpnia — 170,3 miljn. zł., w dniu 30 września — 190,4 miljn. zł.

Wyrazem całokształtu operacyj Banku są sumy bilansowe, stale wzrastające, mimo niekorzystnych warunków na rynku kredytowym ogólnym, a mianowicie: w dniu 31 lipca r. b. — 494,5 miljn. zł., w dniu 31 sierpnia — 504,9 miljn. zł., w dniu 30 września — 547,5 miljn. zł.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLI ZA 10 MIESIĘCY 1925 R.

Według prowizorycznego obliczenia w ciągu 10 miesięcy r. b. wpłynęło do Skarbu Państwa z danin publicznych i mo-

nopoli 1.100 miljn. zł., gdy w analogicznym okresie r. ub. wpływ ten wynosił 894,4 miljn. zł. Daniny i monopole zatem dały dotychczas w r. b. o 206,1 miljn. zł. więcej, niż w ciągu 10 miesięcy r. ub. Na to zwiększenie prawie w równym stopniu złożyły się daniny publiczne, które wzrosły o 107 miljn zł., i monopole, które wykazały zysk o 99,2 miljn. zł. więcej.

Rozpatrując poszczególne pozycje, widzimy, iż podatki bezpośrednie zwyczajne dały o 84,4 miljn. zł. więcej, natomiast nadzwyczajny podatek majątkowy dał o 107,4 miljn. zł. mniej, niż w r. ub. W rezultacie zatem bezpośrednie opodatkowanie wykazuje zmniejszenie.

Podatki pośrednie dały w ciągu 10 miesięcy r. b. o 17,8 miljn. zł. więcej, cła o 78,1 miljn. zł. więcej i opłaty stemplowe o 33,8 miljn. zł. więcej.

Ponieważ z wyjątkiem ceł, których stawki zostały w r b. częściowo podwyższone, ani podatki pośrednie, ani opłaty stemplowe nie uległy podwyżce, zwiększony wpływ Skarbu Państwa z tych źródeł tłomaczyć należy zwiększeniem się konsumcji.

Na zwiększenie się wpływów z monopoli poważny wpływ ma zmiana podatku od spirytusu na pełny monopol spirytusowy. Wpływy z tego źródła wyraziły się w r. b. w sumie 140,3 miljn. zł., gdy w r. ub. monopol spirytusowy i podatek od spirytusu dały łącznie 103,8 miljn. zł. Zwiększenie zatem wynosi 37 miljn. zł. Monopol tytoniowy dał w ciągu 10-ciu miesięcy zysk o 48 miljn. zł. większy, mimo częściowej spłaty pożyczki włoskiej i procentów od niej. Na zwiększony zysk wpłynęła większa konsumcja i udoskonalone metody fabrykacji.

PAŃSTWOWA RADA SPIRYTUSOWA.

W dniach 20—22 b. m. odbywały się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu, pod przewodnictwem p. Vice-Ministra Skarbu Karśnickiego, obrady Państwowej Rady Spirytusowej.

Rozpatrywano przedewszystkiem projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy o monopolu spirytusowym, a mianowicie: projekt rozporządzenia o wyrobie i sprzedaży spirytusu do celów technicznych, projekt rozporządzenia o oczyszczaniu spirytusu, wreszcie projekt o przywozie i wywozie spirytusu.

Projekty rozporządzeń, opracowane przez Dyrekcję P. M. S., zostały przyjęte z nieznacznemi zmianami. Rada Spirytusowa wyraziła tylko życzenie, by przy ulepszeniach technicznych w rektyfikacjach, uskutecznianych na żądanie Ministerstwa Skarbu, wobec przeżywanego kryzysu gospodarczego, udzielano ulg terminowych przy dokonywaniu inwestycji.

Przy rozpatrywaniu projektu rozporządzenia o skażaniu i sprzedaży spirytusu nie przeznaczonego do picia, wyrażono życzenie, aby powołać siły naukowe do zbadania sposobu szerszego spożytkowania spirytusu do celów technicznych i by tem samem załagodzić kryzys, panujący w gorzelnictwie rolniczem. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego podzieliła opinję Rady w tym względzie i podjęła się inicjatywy w zebraniu potrzebnych na ten cel środków.

Projekt rozporządzenia o przywozie i wywozie spirytusu został przyjęty po uskutecznieniu szeregu zmian, zaprojektowanych przez komisję.

Następnie Państwowa Rada Spirytusowa zaprojektowała pewne zmiany obowiązującego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, a dotyczącego kalkulacji cen surówki. Projekt ten zmienia wysokość przyjętych do obliczenia kosztów gorzelanego, odstawy spirytusu do kolei, jak również kosztów transportu węgla, ziemniaków i jęczmienia.

Wreszcie co do ustalonego, w myśl przepisów ustawy o monopolu spirytusowym przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego zapotrzebowania spirytusu na kampanję 1926/7 r. w wysokości 600.000 hl., Państwowa Rada Spirytusowa wypowiedziała się za podniesieniem tej normy.

ROZCHODY I DOCHODY PAŃSTWOWE W PAŹDZIERNIKU 1925 R.

Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za m. październik r. b., przychody budżetowe wszystkich Ministerstw, przedsiębiorstw państwowych i czysty zysk z monopoli stanowiły w październiku sumę 138.340.273 zł. Natomiast rozchody budżetowe Ministerstw i przedsiębiorstw państwowych wyniosły sumę 133.633.071 zł. Daje to nadwyżkę dochodów nad rozchodami blizko 5 miljn. zł. W sumie tej dochód z bilonu wynosi tylko 1,5 miljn. zł.

W zestawieniu obrotów kasowych zwraca uwagę dochodowość przedsiębiorstw państwowych, które pokryły swe rozchody budżetowe, osiągając nadwyżkę wpływów w sumie 1,2 miljn. zł.

KREDYTY BUDOWLANE W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Wskutek skarg osób, zaciągających w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty budowlane na zasadzie ustawy o rozbudowie miast (na uciążliwą formę tych kredytów, wymagających odnawiania co trzy miesiące weksli, złożonych na zabezpieczenie kredytu), Bank zmienił poprzednią strukturę kredytu wekslowego na formę kredytu budowlanego terminowego za podkładem weksla kaucyjnego in blanco (bez względu na sumę kredytu), oraz kaucji hipotecznej. W związku z tą nową formą i zgodnie z praktyką bankową, potrąca Bank przy wypłacie pierwszej, odpowiednio wyższej raty kredytu, 6% odsetki od całego otwartego kredytu budowlanego za okres 6 miesięcy i, przenosząc całą resztę niepodjętego kredytu na winkulowany rachunek bieżący klienta, oblicza mu w tym rachunku odsetki w takiej samej wysokości 6% rocznie. Dłużnik więc, płacąc zgóry 6% odsetki za 6 miesięcy od niepodjętej części kredytu, nie ponosi żadnej straty, gdyż takie same odsetki zalicza Bank na jego dobro w winkulowanym rachunku bieżącym.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

Z pożyczki amerykańskiej 1925 r., która na dzień 31 października r. b. stanowiła sumę 123.946.233 zł. 75 gr., użyto, zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei — 23.900.000 zł., które wpłacono Ministerstwu Kolei Żelaznych, na pożyczki i lokaty z Państwowego Funduszu Gospodarczego — 73.484.156 zł. i wreszcie na zakup obligacyj listów zastawnych — 23.582.933 zł.

Ogółem Ministerstwo Skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120.967.089 zł. 94 gr.

POMOC KREDYTOWA DLA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do Związków komunalnych Rzeczypospolitej okólnik, zawiadamiający o ograniczeniach w pomocy kredytowej dla Związków komunalnych ze strony Rządu. Dotychczas Związki te korzystały z szerokiej pomocy rządowej w całym zakresie gospodarki komunalnej. Obecnie pomoc ta zostanie ograniczona tylko do tych działów gospodarki komunalnej, w których interesy Państwa są zaangażowane bezpośrednio. Między innemi Państwo nadal nieść będzie pomoc kredytową dla wszelkich poczynań Związków komunalnych, zmierzających do zmniejszenia panującego bezrobocia. Sytuacja ta wywołana jest z jednej strony poprawą sytuacji finansowej Związków komunalnych, z drugiej zaś koniecznością wprowadzenia restrykcyj kredytowych w gospodarce państwowej ze względu na ogólną sytuację finansową i konieczność wprowadzenia oszczędności.

KREDYTY NA MELJORACJE ROLNE.

Z funduszów państwowych, przeznaczonych na udzielanie kredytu na meljoracje rolne, Państwowy Bank Rolny będzie udzielał pożyczki. Korzystanie z tych kredytów jest dostępne dla wszystkich rolników, użytkujących ziemię, mogących dać gwarancję wypłacalności, przyczem pierwszeństwo mają spółki wodne i organizacje rolne względnie agregaty rolnicze, występujące zbiorowo. Pożyczki te będą oprocentowane w wysokości 5% rocznie i będą udzielane na drenowanie, nawadnianie i odwadnianie gruntów oraz na meljoracje rolne.

POŻYCZKI AMERYKAŃSKIE DLA PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Amerykański Narodowy Związek Przemysłowców na dorocznym zjeździe w Saint Louis omawiał szeroko sprawę kredytów amerykańskich, udzielonych państwom zagranicznym. Rezolucja zjazdu domaga się od rządu Stanów Zjednoczonych brania pod uwagę przy udzielaniu kredytów zdolności płatniczej krajów, korzystających z pożyczek, z uwagi na możliwość konkurencji w zakresie produkcji przemysłowej z przemysłem amerykańskim.

POŻYCZKA MIASTA WIEDNIA.

Celem skonsolidowania bieżących długów i stworzenia funduszu, niezbędnego dla prowadzenia budowy rozmaitych gmachów, miasto Wiedeń zwróciło się do banków szwajcarskich o pożyczkę w wysokości 6 miljn. fr. szw., z których 3 miljn. będzie przejęte przez towarzystwa ubezpieczeń. Pozostałe 3 miljony fr. szw. zostanie prawdopodobnie umieszczone na bieżącym rachunku w grudniu w Berneńskim Banku Kantonowym.

FINANSE WŁOSKIE.

Grupa bankowa Morgana zakończyła z rządem włoskim rokowania w sprawie udzielenia pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów. Pożyczka ta zostanie podzielona na dwie raty po 50 miljn. dolarów, z których jedna zostanie przeznaczona na skompensowanie wyczerpanych kredytów przez rząd włoski w wysokości 50 miljn. dolarów. Bank amerykański wysłał swoich reprezentantów do Włoch dla prowadzenia szczegółowych rokowań z włoskiemi związkami komunalnemi.

OBIEG PIENIĘŻNY CZECHOSŁOWACJI.

Według komunikatu Urzędu Bankowego czechosłowackiego ministerstwa finansów o sytuacji wewnętrznej, obieg pieniężny wynosił 7.587 miljn. koron czeskich na dzień 15 b. m., t. j. zmniejszył się o 121 miljn. koron w stosunku do tygodnia ubiegłego. Sumy, pozostające do dyspozycji zagranicą, wynosiły 750 miljn. koron, zapas złota — 1.031 miljn. koron.

PRODUKCJA ZŁOTA W ROSJI.

Według doniesień telegraficznych z Moskwy, wydobycie złota w bieżącym roku gospodarczym w okolicach Leny wynosiło około 80 q. czystego złota. W kopalniach tamtejszych pracuje obecnie 8 tys. robotników. W kraju Zabajkalskim wydobycie złota wynosiło 27 q. w r. b. wobec 15 q. w analogicznym okresie roku ubiegłego.

KONSOLIDACJA DŁUGÓW CZECHOSŁOWACKICH WZGLĘDEM ANGLJI.

Po przeprowadzonych szczęśliwie rokowaniach w sprawie konsolidacji długów wojennych, zaciągniętych względem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Czechosłowacja przystąpiła do uregulowania kwestji swych zobowiązań względem Wielkiej Brytanji. W końcu października r. b. został w Londynie podpisany układ między rządem czechosłowackim a skarbem angielskim o skonsolidowanie długu Czechosłowacji, zaciągniętego względem Anglji w latach 1918 i 1919. Suma długu została ustalona na 826,5 tys. funt. sterl. Płatność tego długu rozpocznie się w r. 1926 i rozłożona jest na 12 rat w wysokości 53 tys. funt. sterl.

Z POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO NIEMIEC.

Zagadnienie trudności finansowych, z jakiemi w ostatnich miesiącach spotykało się życie gospodarcze Niemiec, dotychczas nie zostało pomyślnie rozwiązane. W październiku r. b. dało się jednak zauważyć znaczne polepszenie; zwłaszcza odbiło się to w formie wzrostu zaufania do zdolności kredytowej Niemiec w Ameryce i Anglji, w związku z czem wzmocnił się napływ kapitałów zagranicznych do Niemiec. Sytuacja w górnictwie i przemyśle zachodnich okręgów nie uległa w październiku r. b. polepszeniu. Stan zatrudnienia w górnictwie węglowem zmniejszył się z 403 tys. osób do 400 tys. osób; ilość zapasów węgla na zwałach zmalała zaledwie o 100 tys. ton i wynosi obecnie około 9 miljn. ton wobec 11 miljn. ton w sierpniu r. b. W przemyśle żelaznym sytuacja nadal jest ciężka. Brak zamówień, słaby zbyt tak na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym, gdzie współzawodnictwo przemysłu ciężkiego Francji i Belgji, produkujących taniej, jest trudne do pokonania. To też w ciężkim przemyśle Niemiec ujawnia się coraz bardziej dążność do kartelizowania, celem zmniejszenia szkodliwych tarć konkurencyjnych na rynku wewnętrznym, utrudniającym firmom niemieckim egzystencję. Położenie w górnictwie na niemieckim Górnym Śląsku i Śląsku Dolnym w dalszym ciągu jest krytyczne. Koksownie wykazują zaledwie 50% swej zdolności produkcyjnej przy braku zbytu. Zapasy koksu w bieżącym miesiącu równają się przeciętnej półtoramiesięcznej produkcji.

HANDEL MIĘDZY POLSKĄ I CZECHOSŁOWACJĄ.

Obroty handlowe pomiędzy Polską a Czechosłowacją w pierwszem półroczu r. b. uległy znacznemu wzrostowi. Tłomaczyć to należy wzrastającą z obu stron potrzebą wymiany oraz normalnem układaniem się stosunków pomiędzy dwoma temi krajami, wzajemnie dla siebie ekspansywnemi. W pierwszem półroczu r. b. wartość przywozu z Czechosłowacji do Polski wynosiła 52,6 miljn. zł. wobec 35,1 miljn. zł. w analogicznym okresie roku ubiegłego. Natomiast wartość wywozu w r. b. wynosiła 49,5 miljn. zł. wobec 35.574 miljn. zł. w okresie styczeń—czerwiec 1924 r. Jak widzimy, wzrost przywozu zaznaczył się silniej od wzrostu wywozu, co częściowo należy wytłomaczyć brakiem umowy handlowej z Czechosłowacją w pierwszem półroczu r. b., a co za tem idzie i niemożnością eksportowania produktów naftowych w tych rozmiarach, w jakich to jest możliwe obecnie. Bilans tego handlu za pierwsze półrocze r. b. jest dla Polski ujemny — niedobór wynosi 3,1 miljn. zł. wobec 401 tys. nadwyżki w roku ubiegłym.

HANDEL POLSKO-NIEMIECKI.

Wyniki obrotu handlowego między Polską a Niemcami w pierwszem półroczu r. b., t. j. mniej więcej w okresie do zatargu celnego, przedstawiają się w r. b. mniej korzystnie, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wartość przywozu z Niemiec wynosiła 352 miljn. zł. wobec 235 miljn. zł. w analogicznym okresie r. 1924, zaś wartość wywozu — 321 miljn. zł. wobec 273 miljn. zł. w okresie styczeń—czerwiec 1924 r. Jak widać z tych cyfr, obrót ogólny wzrósł, lecz nierównomiernie, podczas gdy wartość przywozu wykazała wzrost o 117 miljn. zł., wartość wywozu wzrosła zaledwie o 48 miljn. zł. Powodem tego zjawiska jest w znacznym stopniu zmniejszenie wywozu zbóż i ziemiopłodów, stanowiących jedną z głównych pozycyj wywozu polskiego do Niemiec, jakie nastąpiło wskutek zeszłorocznego nieurodzaju. Bilans tego handlu za pierwsze półrocze r. b. zamyka się dla Polski saldem ujemnym w wysokości 30,1 miljn. zł. wobec 38,2 miljn. zł. nadwyżki w pierwszem półroczu 1924 r. Przywóz z Niemiec w okresie sprawozdawczym wynosił 33,6% ogólnego przywozu wobec 33% w roku ubiegłym.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wszystkich odbiorców „OSZCZĘDNOŚCI", którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty, prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 3, kwartalnie zł. 8.

Wpłacajcie prenumeratę na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:		Ceny ogłoszeń:		
	Rocznie . . .	32 zł.	Za tekstem:	1/1 strona .	300 zł.
	Kwartalnie . . .	8 zł.		1/2 strony .	150 zł.
	Miesięcznie . .	3 zł.		1/4 strony .	100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o. Drukarnia P. K. O., Bugaj 5.